

Posiedzenie Nadzwyczajnej Rady Wydziału Filologicznego 21 lutego 2019 roku

Dziekan dr hab. Maciej Michalski, prof. nadzw., przywitał zebranych członków Wysokiej Rady oraz specjalnego gościa, Prorektora ds. Studenckich dr hab. Arnolda Kłonczyńskiego, prof. nadzw., który przedstawił założenia Nowego Statutu UG.

Prorektor Kłonczyński, przeprosił za nieobecność zapowiedzianego wcześniej Rektora UG, dr hab. Jerzego Gwizdały, prof. nadzw. Prorektor na początku zaznaczył, że dostosowywanie UG do nowej Ustawy 2.0 oraz przygotowywanie nowego Statutu UG nie przewiduje żadnej rewolucji. Władze zamierzają wprowadzić w formie zapisu do statutu rozwiązania, które od jakiegoś czasu obowiązują już na UG, np. sposoby opiniowania dokumentów oraz organizacyjne ujednoczenie Uniwersytetu, który jest złożoną i zróżnicowaną instytucją. W następnej kolejności Prorektor omówił propozycje projektu nowego Statutu UG **(w załączeniu)**. Po przedstawieniu i omówieniu przygotowanej prezentacji członkowie Rady Wydziału i pracownicy Wydziału Filologicznego zadawali pytania.

Prof. dr hab. Artur Blaim spytał jakie korzyści niesie ze sobą niemożność wyboru Dziekanów, Dyrektorów Instytutów i Kierowników Katedr. Prorektor odpowiedział, że wybór ten pozostaje nadal, jednakże zakres kompetencyjny wybranych osób jest mniejszy. Ustawa 2.0 znacznie przewartościowała odpowiedzialność uczelni, jest ona scentralizowana, w świetle nowej ustawy są tylko trzy organy decydujące, a ich zakres kompetencyjny jest organizacyjny. Prof. Blaim doprecyzowując zapytał, czy partycypacja społeczności akademickiej w wyborze osób o ograniczonym kompetencjach administracyjnych jest społecznie dla wszystkich korzystna, pomijając fakt wyboru Rektora w przyszłości, który nie zna społeczności akademickiej. W Statucie UG powinien być zachowany mechanizm wyborów, wzorem innych uczelni, np. Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdyż ich brak nie przyniesie żadnej korzyści. Prorektor Kłonczyński zauważył, że częściowo odniósł się już do tej wypowiedzi oraz, że patrząc z innej perspektywy widzi korzyści wprowadzanych zmian, np. z punktu widzenia funkcjonowania maszyny organizacyjnej, jaką jest uniwersytet: pewne sprawy będą załatwiane szybciej, ponieważ dokumenty ominą osoby, które są co prawda funkcyjne, ale nie decyzyjne. Wzrośnie zatem efektywność podejmowania szybkich, precyzyjnych i ważnych decyzji.

Dr hab. Olga Kubińska, prof. nadzw., zauważyła, że obecne władze dziekańskie wybrane zostały właśnie w demokratycznych wyborach i są sprawne.

Prof. dr hab. Mirosław Przyłipiak stwierdził, że jeśli dobrze zrozumiał poprzednie wypowiedzi, z których wynika, że ciała wybieralne mogą wybrać złych ludzi i jeśli będzie się mianowało dyrektorów i kierowników poszczególnych jednostek odgórnie to być może, jak wynika z wypowiedzi, wybrani zostaną właściwi ludzie, ale tak wcale nie musi być. Natomiast, strata o której mówił prof. Blaim to strata na samorządności i poczuciu sprawczości wspólnoty w ramach jednostek. Struktura jaką przedstawił Pan Rektor nie uwzględnia Rady Wydziału, pojawia się zatem pytanie, czy Wydziały powinny składać się z pewnej wspólnoty, jaką jest niewątpliwie Rada Wydziału, czy raczej z osób, które mają wykonać pewną pracę dydaktyczną i naukową bez żadnych więzi. Do tej pory uczelnię budowaliśmy na przekonaniu, że samorządność i wspólnota jest pewną wartością. Z tym wiąże się sprawa wyborów, gdyż nie mamy żadnej pewności, że jeśli władze zostaną mianowane z wyboru z pominięciem opinii

środowiska to, czy to środowisko nie będzie miało tendencji do pomijania jej przy składaniu wniosków lub podejmowaniu różnych decyzji, skoro w obecnej chwili zdarzają się takie sytuacje pomimo demokratycznie wybranych władz. Skoro Ustawa 2.0 daje możliwość odtworzenia struktury, która zachowuje poziom wspólnoty w ramach Rady Wydziału i zachowuje pewne formy sprawczości Rady Wydziału to powinny być one zachowane. Kolejną sprawą jest kwestia dyscyplin, których rola w przedstawionej prezentacji jest pomniejszona, a powiększona jest rola dziedzin. Według prof. Przyłipiaka w Ustawie 2.0 logika jest odwrotna, ponieważ parametryzacja oraz doktoryzowanie jest wedle dyscyplin, nie dziedzin. Oczywiście organizacyjnie łatwiej jest przeprowadzić wszystko wedle dziedzin, bo ich jest mniej niż dyscyplin, ale przygotowanie do parametryzacji odbędzie się według dyscyplin i trzeba będzie powoływać rady dyscyplin, których nowa struktura nie uwzględnia. Na poziomie szkoły doktorskiej trzyosobowa komisja rekrutacyjna rekrutować będzie w ramach dziedziny, która może zawierać np. sześć dyscyplin, co będzie prowadziło do sytuacji, że osoby przyjmujące w ramach komisji będą kompetentne tylko w swojej dyscyplinie, ale w innych już nie. Oczywiście można dobierać dodatkowe osoby, ale nie trzeba. Zatem logika nowej ustawy stawia na dyscypliny, nie dziedziny.

Prorektor Kłonczyński odpowiadając na pytania zauważył, że gdyby pozostawić Radę Wydziału, to byłaby ona pozbawiona kompetencji lub dublowała kompetencje Rady Dziedziny i Kolegium Dziekańskiego. To co teraz jest w zakresie Rady Wydziału podzielone jest na dwa obszary: naukowy, który przejdzie do Rady Dziedziny i administracyjno-zarządzający, np. organizacji dydaktyki, który przejdzie do Kolegium Dziekańskiego. Rada Wydziału nie jest zatem potrzebna. Dyskusja dotycząca Rad Dziedziny i Dyscyplin trwała długo i początkowo rzeczywiście miały powstać Rady Dyscyplin, ostatecznie Komisja Senacka zdecydowała się na Rady Dziedziny, bo one są mniej rozczłonkowane. Jeśli chodzi o doktoraty to trzeba zaznaczyć, że dużo zależy od Wydziałów, bo są takie, w których jest większe zainteresowanie nadawaniem stopni doktora w ramach dziedziny, gdyż jest to dla nich bardziej korzystne, np. Wydział Biologii w ramach Nauk Przyrodniczych, a nie w ramach Nauk Biologicznych, czyli można powiedzieć, że otwierają się bardziej w kierunku interdyscyplinarności. Podobnie rzecz ma się ze Szkołą Dokorską, bo organizacja procesu rekrutacyjnego jest pracochłonna i z pewnością dyrektorowi Szkoły Doktorskiej będzie zależało, aby przebiegał on sprawnie bez pominięcia jakiegokolwiek z dyscyplin, a polegał na wyborze najlepszych kandydatów z różnych dyscyplin. Bo przecież z tych kandydatów będziemy później wybierać przyszłą kadrę uczelnianą.

Prof. Przyłipiak stwierdził, że nie ma zastrzeżeń, co do intencji Komisji Rekrutacyjnej, ale często kandydaci nie mają, oprócz egzaminu magisterskiego, żadnego dorobku naukowego i nie będzie się można opierać na twardych danych. Dlatego, jeśli w komisji będzie osoba z jednej dyscypliny i będzie musiała spośród dwóch kandydatów wybrać jednego, to choćby intencje jej były najlepsze, to trudno będzie ocenić jej kandydata z dyscypliny, na której się nie zna.

W odpowiedzi Prorektor Kłonczyński stwierdził, że w takim przypadku będzie można powołać ekspertów z danej dyscypliny, których zadaniem będzie ocena kandydata. Odpowiedział również na uwagi z sali, że nie ma potrzeby zmiany zapisu w statucie z „można” na „należy”, bo być może nie zawsze będzie potrzeba powoływania ekspertów. Jeśli jednak taki sposób rekrutowania nie spełni oczekiwań to sporządzona zostanie uchwała zmieniająca zapis w Statucie UG. Dotyczy to również Rad Programowych, będzie można zmieniać pewne zapisy w trakcie trwania cyklu kształcenia, bo patrząc z perspektywy na obecne przepisy, widać, jak są one sztywne, i jak jesteśmy nimi obwarowani.

Ewaluacja Szkoły Doktorskiej będzie następowała po dwóch latach, co pozwoli na wprowadzanie zmian na bieżąco, nie ma jeszcze niestety przepisów ministerialnych, mówiących o tym, jak taka ewaluacja miałaby wyglądać.

Dr Karolina Janczukowicz zauważyła, że tworzymy nową strukturę, która powinna być tak skonstruowana, że przy najlepszej woli podejmujących decyzje, minimalizować możliwości błędu ludzkiego.

Prof. dr hab. Grażyna Tomaszewska spytała, czy doktoranci będą przydzielani odgórnie. Bo według zapisu Szkoły Doktorskiej po dwóch latach są oceniani i jeśli ocena będzie negatywna to promotor także, według tego zapisu, będzie ukarany. Czy zatem będzie można odmówić przyjęcia takiego doktoranta, co do którego ma się podejrzenia, że nie rokuje. Prof. Tomaszewska wyraziła również zaniepokojenie nową formą wyborów na uczelni, feudalnością systemu, podległością, strukturą organizacyjną (koordynatorzy kierunków) oraz brakiem możliwości wyrażania protestu.

Prorektor Kłonczyński odpowiedział, że nie widzi zagrożenia dla uczelni w sposobie wyborów, strukturze uczelni (koordynatorzy kierunków są pomysłem sprawdzonym na innych wydziałach) oraz zaznaczył, że doktoranci nie będą przydzielani bez zgody promotora, ponieważ ich dobór będzie następował po I semestrze za pełną zgodą ewentualnego promotora, kiedy doktorantowi wyklaruje się profil badawczy. Do nowej Szkoły Doktorskiej przyjmowana będzie mniejsza liczba kandydatów, wzrośnie natomiast liczba pracowników samodzielnych, co pozwoli na dokładniejsze przydzielanie promotorów, być może będzie można łączyć seminaria i tworzyć interdyscyplinarne szkoły, jak np. kiedyś seminarium prof. Janion, a doktorant będzie miał możliwość wyboru dyscypliny, w której będzie chciał się doktoryzować po I semestrze, kiedy przedstawi plan badawczy.

Dziekan Michalski zauważył, że zaletą zmian jest to, że przyglądamy się jak wszystko ma wyglądać i funkcjonować po zmianach, praktyka na różnych Wydziałach jest różna, a Ustawa pozwala na pewną swobodę.

Prof. dr hab. Stanisław Rosiek powiedział, że mimo iż bardzo podobała mu się przedstawiona prezentacja to zauważył, że ujawnia ona drugie pole sporu, a mianowicie źródło władzy. Mamy konfrontacje dwóch koncepcji – władzy z nadania lub z wyboru. Z jednej strony mamy wspólnotę, do której jesteśmy przyzwyczajeni, a z drugiej strony sprawnie działająca korporację. Jeśli nie rozstrzygniemy kwestii czy Uniwersytet ma zachować coś z dawnej wspólnoty, czy zostać korporacją to dalsze merytoryczne dyskusje i spory dotyczące np. istnienia Rady Wydziału będą przedwczesne i nieistotne. Z prezentacji wynika, że dążymy do korporacji, bo w przedstawionej strukturze nie ma żadnej istotnej funkcji, na którą miałyby wpływ środowisko akademickie.

Prorektor Kłonczyński nie zgodził się z tym stwierdzeniem argumentując, że trzy organy kolegialne – Rektor, Senat i Rada Uczelni są wybieralne, to one jako jedyne podejmują decyzje zarówno prawne, jak i finansowe i są za nie odpowiedzialne.

Prof. Rosiek zauważył, że ustanowione kilka lat temu zarządzenie, że Rektora wybiera Senat, a nie kolegium elektorów nie było dobrym posunięciem. Duch zmiany pozbawia udziału w decydowaniu o życiu wspólnoty bardzo dużą część wspólnoty, co widać doskonale w liczebności poszczególnych organów, np. trzyosobowa komisja rekrutacyjna do Szkoły Doktorskiej. Rozstrzygnąć należy rzecz podstawową czy zachowamy możliwość

demokratycznych wyborów rozumianych w ten sposób, że władza pochodzi od dołu, a nie od góry. Rozważania nad innymi sprawami możemy zacząć dopiero wtedy, gdy rozstrzygniemy tę kwestię. Czy nowa Ustawa 2.0 wyklucza działania zmierzające do maksymalizacji udziału we władzy całej społeczności?

Prorektor Kłonczyński odpowiedział, że na to pytanie nie ma właściwie odpowiedzi, gdyż nie możemy mówić o wszystkich instytucjach, organach, jednostkach i grupach zarządzających uczelnią razem, mylone są tu pojęcia. Komisja rekrutująca do Szkoły Doktorskiej nie jest np. żadnym organem, a dodatkowo podzielona będzie na trzy grupy, które na pewno dadzą sobie radę z rekrutacją. Wybór Rektora nie jest narzucony przez Ustawę 2.0, tylko jest decyzją czy propozycją Komisji Statutowej. Jeżeli będą jakieś nowe propozycje z pewnością można je zgłosić do Komisji Statutowej. Propozycje Komisji Statutowej zostały już wprowadzić wysłane do prawników, którzy przekształcają je w paragrafy, ale z pewnością można jeszcze zgłosić zmiany i poprawki, które dziekan Michalski przekazał/ przekazała na ręce rektora UG, bo nowego Statutu jeszcze nie ma. Przewidziane są jeszcze trzy posiedzenia Senatu UG w maju i czerwcu, na których można zgłaszać poprawki. Wydział Filologiczny ma swoich przedstawicieli w Senacie UG oraz w Komisji Statutowej, którym można zgłosić wnioski z poprawkami.

Dr hab. Ludmiła Gruszevska-Blaim, prof. nadzw., przytoczyła art. 17 ustawy, pkt 1, który mówi, że organami uczelni są Rada Uczelni, Senat i Rektor, ale w pkt 2 mowa jest o tym, że statut uczelni może przewidywać również inne organy uczelni. Zatem fakt, że Dziekan nie będzie w nowym statucie organem jest naszą decyzją i nikt nie będzie mógł oskarżyć Ustawy, że nie dała nam możliwości powoływania innych organów w Statucie. Czy, jeżeli na Radzie Wydziału przegłosujemy wniosek formalny, że chcemy zachować Radę Wydziału i Rady Instytutów, i jeśli wpłyną one do władz uczelni to będą miały wpływ na późniejsze decyzje?

Prorektor Kłonczyński odpowiedział, że takie decyzje pozostają w kwestii Senatu UG, Komisja Statutowa przygotowuje statut, a Senat uchwała. Dziekan Michalski zauważył, że na tym polega kluczowa rola senatorów.

Prof. dr hab. Ewa Graczyk stwierdziła, że ma poczucie iż nie pozostało wiele czasu na dyskusje, debaty i wnoszenie poprawek, wszelkie decyzje podejmowane są przez organy mianowane, a zanikają ciała parlamentarno-podobne, w których odbywają się dyskusje, takie jak Rada Wydziału. Senat obecnie jest wyalienowany, a problemem uczelni jest to, że nauki humanistyczne i społeczne są bezradne wobec innych nauk, które wydają się praktyczniejsze. Nasze potrzeby są przez to przegłosowywane na niekorzyść, co doprowadza do złych konsekwencji. W naukach humanistycznych i społecznych debata i dyskusja jest potrzebna w celu np. wymiany poglądów i pomysłów, dlatego w naszym przypadku zanik Rad Wydziału nie jest dobry. Zaproponowane przez Komisję Statutową struktury zwiększą jeszcze bardziej izolację pomiędzy poszczególnymi strukturami i spadek poziomu.

Prorektor Kłonczyński zauważył, że w miejsce Rady Wydziału pojawiły się dwa nowe – Kolegium Dziekańskie i Rada Naukowa, która jest ponaddiscyplinarna. Nauki humanistyczne na naszej uczelni to dwa wydziały – Wydział Filologiczny i Wydział Historyczny oraz filozofia z Wydziału Nauk Społecznych i one mają jedną Radę Naukową, gdzie wspólne kwestie działań naukowych, kierunku rozwoju naukowego będą dyskutowane. Rada jest wybieralna przez wszystkich pracowników na cztery lata i to ona jest decyzyjna. Rada przy Dziekanie tzw. Kolegium Dziekańskie ma charakter wykonawczy dotyczący dydaktyki. Rada Wydziału nie

jest potrzebna, bo nie miałyby się czym zajmować, nowa Rada Naukowa ma większe kompetencje. Spośród członków wybierany jest przewodniczący, a w skład rady wchodzi po dwóch przedstawicieli danej dyscypliny.

Dziekan Michalski przypomniał o ważnej zmianie, a mianowicie kierunki będą prowadzone nie przez wydziały, a przez uczelnię, kwestie naukowych uprawnień też przejmie uczelnia, zatem to czym, zajmowała się do tej pory Rada Wydziału przeniesione jest wyżej.

Prorektor Kłonczyński zauważył, że zmieni się również system finansowania przedmiotów. Do tej pory organizując dydaktykę wydziały zamawiały przedmioty również w innych jednostkach, co powodowało nadgodziny i długi finansowe. W nowej strukturze tego nie będzie, gdyż nie wydział będzie prowadził kierunek, nie będzie zatem zamawiał zajęć. Po to też potrzebni będą koordynatorzy kierunków.

Dr hab. Marion Brandt, prof. nadzw., zapytała jakie są propozycje dotyczące dyrektorów instytutów i kierowników katedr, czy nadal będą wybierani przez pracowników poszczególnych jednostek i jakie będą ich kompetencje.

Prorektor Kłonczyński stwierdził, że niestety nie wie, jak wygląda sprawa wyborów władz jednostek w propozycjach do Statutu UG. Dotychczasowe kompetencje zastępców dyrektorów ds. dydaktycznych przejmą koordynatorzy kierunków.

Dr Urszula Patocka-Sigłowy zwróciła się z pytaniem do obecnych na Sali członków Rady Wydziału i pracowników Wydziału czym spotkanie ma zaowocować. Czy podejmiemy jakieś konstruktywne wnioski, uchwałę z propozycjami, którą Dziekan przedstawi na Komisji Statutowej? Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich na zebraniu Rady Instytutu podjął uchwałę, zaproponował rozwiązania do nowego Statutu i przesłał propozycje do Komisji Statutowej. Nie wiadomo czy propozycje te zostaną uwzględnione, ale może warto by Rada Wydziału podjęła jakąś uchwałę w tej sprawie, bo wtedy Senatorzy, którzy reprezentują Wydział Filologiczny mogą lepiej i skuteczniej bronić proponowanych wniosków mając poparcie swojej Rady Wydziału.

Prorektor Kłonczyński poprosił, żeby ewentualne propozycje kierować bezpośrednio do Rektora UG, gdyż Komisja Statutowa wszystkie dokumenty przekazała już Rektorowi.

Dr hab. Jean Ward, prof. nadzw., zwróciła się z pytaniem, jak będzie wyglądała kwestia zatrudnienia nowych pracowników, gdyż do tej pory to konkurs przeprowadzały poszczególne jednostki.

Prorektor Kłonczyński odpowiedział, że w nowej strukturze zajmować się tym będzie Kolegium Dziekańskie, w skład którego wchodzić będą dyrektorzy i kierownicy jednostek.

Dr hab. Radosław Grześkowiak, prof. nadzw., zadał pytanie dotyczące doktorantów i promotorów. Czy trzyosobowa komisja odpowiadająca za przyjęcie doktoranta na studia również ponosi odpowiedzialność np. wtedy, gdy dobrze zapowiadający się doktorant przestał pracować, i czy w konsekwencji przyjęcia na studia osoby, która się nie sprawdziła, taka osoba zostanie z pracy w komisji rekrutacyjnej na jakiś czas wyłączona.

Prorektor Kłonczyński stwierdził, że na razie nie podjęto decyzji, jakie będą konsekwencje takich decyzji, ponieważ na razie nie ma jeszcze rozporządzeń wykonawczych dotyczących ewaluacji szkół Doktorskich, ale z pewnością nie będą podejmowane tak drastyczne decyzje.

Prof. dr hab. Mirosław Przyłipiak zauważył, że na poziomach wydziałów i instytutów pracownicy nie mają żadnych form samorządowych, bo przedstawiona struktura tego nie przewiduje. Prof. Przyłipiak zaproponował, żeby złożyć wniosek o zachowaniu Rady Wydziału i utrzymanie Dziekana jako organu, bo Ustawa 2.0 daje takie możliwości, o wybieralność Dziekana, o wybieralność dyrekcji instytutów w ramach możliwości ustawowych. Rada Wydziału mogłaby nadal zajmować się tym, co przewiduje dotychczasowy Statut UG (§ 43, pkt 1-12), czyli pkt 1 – określanie strategii rozwoju Wydziału, w tym głównych kierunków jego działalności oraz pkt 12 – wyrażanie opinii w innych sprawach dotyczących żywotnych interesów pracowników i Wydziału. Rada Wydziału nie musi zatwierdzać doktoratów, ale kierunku rozwoju Wydziału, pozycji humanistyki to powinno pozostać w kompetencji Wydziału.

Prorektor Kłonczyński zwrócił uwagę, że obecny Statut też nie precyzuje kompetencji Rad Instytutów, a one i tak są, zatem możliwości działania pozostają różne.

Dr hab. Katarzyna Kaczor zauważyła, że reprezentuje dyscyplinę rozwijającą się na trzech różnych Wydziałach – Filologicznym, Historycznym i WNS. W ramach nauk o kulturze i religii pracownicy prowadzą różne badania o różnej specyfice i metodologii. Z przedstawionej przez Prorektora propozycji wynika, że spotkania dwóch przedstawicieli tej dyscypliny odbywać się będą raz na trzy lata, a ewaluacja ma być prowadzona w ramach dyscypliny. Czy przedstawiciele nauk o kulturze i religii będą partycypowali w ocenie dyscypliny, jej rozwoju czy będzie ona zapadała ogólnie, administracyjnie na podstawie oceny dorobku.

Prorektor Kłonczyński stwierdził, że Statut nie rozstrzyga dyskusji wewnątrz dyscypliny, po to są wybierani przedstawiciele danej dyscypliny, żeby mogli się wypowiadać na temat jej rozwoju. Natomiast wszyscy członkowie dyscypliny mogą się spotykać i dyskutować w każdej dowolnej chwili, a na zewnątrz reprezentują ich dwaj wybrane przedstawiciele.

Prof. dr hab. Stefan Chwin zapytał, czy pracownicy jednostek będą mieli prawo wyboru dyrektora oraz czy kandydaci do Szkoły Doktorskiej będą mieli prawo wyboru promotora.

Prorektor Kłonczyński ponownie odpowiedział, że niestety nie zna propozycji zapisu w do Statutu i należałoby to sprawdzić, natomiast kandydaci przedstawiając projekt badawczy będą mogli wskazać promotora. Nastąpi to jednak, nie jak do tej pory od razu, w trakcie rekrutacji, tylko po I semestrze.

Dziekan Michalski zauważył, że czekamy na projekt Statutu i wtedy będzie można stwierdzić, jak wyglądają wszystkie zapisy.

Prof. dr hab. Stanisław Rosiek zapytał o termin upublicznienia projektu Statutu UG i o to, jaki czas zostanie wyznaczony na dyskusję i ewentualne zmiany.

Prorektor Kłonczyński stwierdził, że w harmonogramie czas upublicznienia Statutu to koniec kwietnia, bo potem przewidziany jest czas na proces legislacyjny, dlatego odbędą się jeszcze trzy posiedzenia Senatu UG.

Dr hab. Monika Rzczycka, prof. nadzw., zabierając głos zauważyła pewne nieścisłości i chaos, jaki panuje przy powstawaniu Statutu, a mianowicie uczestnicząc spotkaniu w sprawie Statutu na Wydziale Prawa, dwa tygodnie temu dr hab. Mariusz Bogusz, prof. nadzw., będący w komisji układającej Statut, twierdził, że nie ma żadnych dokumentów do nowego Statutu, a w zeszły poniedziałek na posiedzeniu tejże samej komisji, bez udziału prof. Bogusza, prof.

Rzeczycka usłyszała od Dziekana Wydziału Prawa, że wstrzymano prace nad Statutem z powodu przewidywanej nowelizacji ustawy. Prof. Rzeczycka wyraziła zatem obawę, że projekt Statutu pokaże się na tyle późno, że na jakiegokolwiek zmiany będzie już za późno.

Prorektor Kłonczyński stwierdził, że trudno odnieść mu się do słów Dziekana Wydziału Prawa, gdyż on dysponuje harmonogramem, z którego wynika, że projekt ma ukazać się pod koniec kwietnia. Faktycznie czasu jest mało na stworzenie Statutu, ale Ustawa 2.0 ukazała się dopiero w lipcu. Poprosił również o przekazywanie propozycji przedmiotów do Szkoły Doktorskiej na ręce Prodziekana ds. Nauki, dr hab. Tomasza Swobody, prof. nadzw.

Dziekan Michalski dziękując Prorektorowi dr hab. Arnoldowi Kłonczyńskiemu, prof. nadzw., za wystąpienie wyraził zaniepokojenie zmianami, które czekają Wydział i Uczelnię.

Termin posiedzenia kolejnej Rady Wydziału 21.03.2019 r.